

Głos Ludu

Gazeta Polaków w Republice Czeskiej



Malarski tydzień
w Beskidach
| s. 3



Świątowali
jak przed laty
| s. 4



Na początek
cztery medale
| s. 8



Częściej do wypadków niż pożarów

WYDARZENIE: Drużyna Ochotniczej Straży Pożarnej z Jabłonkowa została w sobotę mistrzem RC w uwalnianiu osób uwięzionych w samochodach. Jak się okazuje, te umiejętności są w tym regionie bardzo potrzebne. Strażacy wyjeżdżają tu częściej do wypadków drogowych niż do pożarów.

W sobotnich mistrzostwach gminnych jednostek OSP, które odbyły się w Trzyniecu, startowało 14 ekip reprezentujących poszczególne regiony RC. Jabłonkowie zdobyli 407 punktów, srebrna drużyna z Rumburka w woj. usteckim 313, brązowa ze Żluticy w woj. karlowarskim 266 pkt. Jabłonkowie wystartowali w składzie: Daniel Jeżowicz, Roman Kajzar, Filip Szlaur i Zdeněk Maršalek.

– Drużyny otrzymywały punkty za zmieszczenie się w 15-minutowym limicie czasu, ewentualnie odliczano im punkty za dodatkowe minuty. Sześciu sędziów oceniało podczas akcji taktykę, technikę i pomoc przedmedyczną, za które przyznawano lub odejmowano kolejne punkty – powiedział Petr Kúdela, rzecznik Wojewódzkiej Straży Pożarnej.

Strażacy ochotnicy w regionie trzyniecko-jabłonkowskim są ważnym ogniwem w systemie ratowniczo-gaśniczym. – Operujemy na terenie od Ropicy po Herczawę. Pomoc musi dotrzeć na miejsce wypadku w 10 minut. Na przeciętej drodze I/11 to wcale nie jest łatwe. W spełnieniu tego wymogu pomaga fakt, że na pomoc w wypadkach przeskolone są również jednostki OSP z Trzynieca-Gutów, Jabłonkowa i Mostów k. Jabłonkowa. Na miejsce zdarzenia wyjeżdża zawsze załoga zawodowa i jedna ochotnicza – wyjaśnił w rozmowie z „Głosem Ludu” komendant trzynieckiej stacji gaśniczej, Bohdan Sikora.

– Decyzją województwa zostaliśmy przeszkoleni na pomoc w wypadkach, ponieważ przez nasz region biegnie ważna droga międzynarodowa. Nasi strażacy ochotnicy mają własną pracę, a prócz tego są zatrudnieni przez Urząd Miasta. Zawsze cztery osoby dyżurują i kiedy trzeba, wyjeżdżają do akcji – powiedział komendant jabłonkowskich strażaków, David Sadowski. Dodaje, że ekipa jabłonkowskiej OSP od 2011 roku regularnie wygrywa konkursy wojewódzkie, teraz udało jej się zdobyć



Drużyna OSP z Jabłonkowa walczy o mistrzowski tytuł.

mistrzowski tytuł w ramach całego kraju.

Z oficjalnych statystyk Wojewódzkiej Straży Pożarnej wynika, że interwencje w wypadkach komunikacyjnych (przede wszystkim drogowych, ale też kolejowych i – wyjątkowo – lotniczych) stanowią 16 proc. wszystkich akcji strażackich w województwie morawsko-śląskim (najwięcej, bo aż 55 proc., to awarie techniczne). Mniej więcej taki sam procent stanowią pożary. – W 2014 roku jednostki straży pożarnej interweniowały w 1999 wypadkach komunikacyjnych – to o 186 mniej niż w roku poprzednim. Najczęściej chodziło o zdarzenia w powiatach Ostrawa (521) i Frydek-Místek (438) – czytamy w rocznym sprawozdaniu za ub. rok. Strażacy uratowali, wyciągając z samochodów i udzielając pomocy przedmedycznej, 399 osób. Ponownie najwięcej było ich

w Ostrawskim (125) i Frydecko-Misteckim (82).

W powiecie frydecko-misteckim stosunek liczby pożarów do liczby wypadków różni się od średniej wojewódzkiej. W zeszłym roku strażacy 307 razy walczyli z ogniem, natomiast do wypadków wyjeżdżali 438 razy. Konkretnie zawodowa straż pożarna z Trzynieca ma na swym ubiegłorocznym koncie 92 pożary i aż 149 wypadków. Powiat frydecko-mistecki trzyma ponadto palmę pierwszeństwa w województwie w łącznej liczbie interwencji strażaków ochotników. W ub. roku tutejsze gminne jednostki OSP interweniowały 1220 razy w nadzwyczajnych wydarzeniach. Ich koledzy z powiatu karwińskiego tylko 505 razy. Jabłonkowska OSP zaliczyła 99 interwencji (w tym 20 w wypadkach drogowych), Trzynieć-Guty 86 (13 w wypadkach), Mosty koło Jabłon-

kowa 122 (31 w wypadkach). W to nie są wliczone działania, które nie mają charakteru nadzwyczajnych wydarzeń, a więc m.in. dyżury strażackie na imprezach masowych, obcinanie niebezpiecznych gałęzi na drzewach, czyszczenie kanalizacji i tym podobnie.

Mistrzostwom strażaków przyswieca nieco inny cel niż rywalizacji sportowców. Tu nie medale i puchary są najważniejsze, lecz doskonalenie umiejętności, które nieraz decydują o życiu i śmierci osób uwięzionych w rozbitych samochodach. – Strażackie konkursy zaczęto urządzać kilka lat temu w reakcji na rosnące natężenie ruchu samochodowego w Republice Czeskiej, otwarcie nowych odcinków autostrad i dróg ekspresowych, i z tym związaną rosnącą liczbę interwencji strażaków w wypadkach drogowych – podsumował Petr Kúdela.

DANUTA CHLUP

ZDARZYŁO SIĘ

GRANAT W STREFIE

Aż 400 metrów – taka, według pirotechnika, mogła być siła rażenia pojedynczych odłamków granatu artyleryjskiego, który znaleziono wczoraj w miejskiej strefie przemysłowej w Czeskim Cieszynie. Niewypał z czasów II wojny światowej znaleźli robotnicy, którzy przeprowadzali prace ziemne na terenie koreańskiej firmy Donghee. Nie wiadomo, czy robotnicy sami wykopali granat, czy też przywieziono go z ziemią z innej części miasta. Na miejsce znaleziska wyjechał od razu patrol strażników miejskich, którzy zabezpieczyli teren przed gapiami i wezwali pirotechnika z Frydku-Mistku.

Rzeczniczka przypomniała, że po raz ostatni wzywano do Czeskiego Cieszyna pirotechników w roku 2010, kiedy pewna starsza pani przywiozła do punktu zbioru odpadów Na Górkach pocisk artyleryjski z okresu I wojny światowej. Kolejny niewypał – niemiecki pocisk flak znaleziono podczas prac na terenie podcieszynskiej Ligoty Alodialnej. (kor)

Z PARTNERSKĄ WIZYTĄ

Prezydent miasta Hawierzowa Daniel Pawlas gościł w ubiegłym tygodniu delegację estońskiego miasta Paide, z którą najmłodsze miasto RC podpisało przed kilku laty umowę partnerską. Oprócz przedstawicieli Urzędu Miasta Paide – z prezydentem miasta Siret Pihelgas na czele – region odwiedziła również grupka estońskich przedsiębiorców. Po spotkaniu z prezydentem Hawierzowa partnerzy z Estonii zwiedzili najciekawsze miejsca miasta i jeden z miejscowych browarów. Poza partnerskim miastem odwiedzili też Dolny Obszar Witkowic w Ostrawie oraz wyjechali kolejką linową na Jaworow. (kor)

POGODA

wtorek

środa



dzień: 19 do 23 °C
noc: 15 do 11 °C
wiatr: 2-7 m/s

dzień: 23 do 27 °C
noc: 14 do 11 °C
wiatr: 2-6 m/s



REKLAMA

Miejscowe koło PZKO Oldrzychowice i zespół Oldrzychowice
Serdecznie zapraszają na

XI DOŻYŃKI NA FOJSTWIU

W sobotę 29. 8. 2015 na Fojstwiu w Oldrzychowicach

13.00 – rozpoczęcie ❖ 15.00 – program ❖ obrządek dożynkowy w wykonaniu zespołu Oldrzychowice ❖ Małe Oldrzychowice, Młode Oldrzychowice ❖ Folklorny súbor „Račan” ❖ „Oščadnicki heligonkári” ❖ zespół gimnastyczny „Gimnašci” MK PZKO Wędrzyňa ❖ 20.30 – kapela rockowa „Bidon” ❖ zabawa wieczorna BB Group – DJ Bartnicki ❖ atrakcje dla dzieci, rzemiosła ludowe, kuchnia śląska (placki, jelita, „rojberka”, ...).



KRÓTKO

NIEBEZPIECZNY ŻEL

OSTRAWA (dc) – Główny inspektor sanitarny ostrzega przed stosowaniem żelu pod prysznic z zawartością konopi, który pod marką „Babičiny bylinky” („Zioła babuni”) sprzedawany jest w „Sklepiku babuni” w Ostrawie. Produkt zagraża zdrowiu, ponieważ zawiera mikroby, które u ludzi mogą wywołać zapalenie lub podrażnienie skóry.

* * *

DŹWIG NA DRODZE

TRZYNIEC (dc) – W związku z remontem dworca kolejowego krótki odcinek drogi o długości ok. 40 m (w tej chwili już zwężony), zostanie na przełomie sierpnia i września na tydzień zamknięty. Ograniczenie potrwa od poniedziałku 31 bm. do niedzieli 6 września. Pas będzie nieprzejezdny codziennie od godz. 8.00 do 20.00. Powodem jest praca dźwigu, który będzie montował ściany oporowe. Ruch będzie sterowany światłami, w godzinach szczytu przez policję i straż miejską.

* * *

PODARUJ ROWER

TRZYNIEC (dc) – Caritas ponownie organizuje zbiórkę używanych rowerów dla Afryki. Można je dostarczyć w dniach od 1 do 11 września do siedziby Caritasu przy ul. Lidickéj, od poniedziałku do czwartku w godz. 8-15, w piątek do godz. 13.

* * *

RUNAŁ ZE ZBOCZA

BESKIDY (dc) – Czterdziestolatek schodzący w piątek po południu z Łysej Góry do Ostrawicy tak nieszczęśliwie runął ze stromego zbocza, że po uderzeniu w drzewo przez kilka godzin leżał nieprzytomny. Po odzyskaniu przytomności sam wezwał pomoc. Do rannego wysłano śmigłowiec pogotowia ratunkowego, natomiast z trudno dostępnego terenu wyostało go pogotowie górskie. Lekarz stwierdził obrażenia kręgosłupa i kończyny górnej, nie wykluczył również urazu mózgu.

* * *

DBAJĄ O ZIELEŃ

KARWINA (kor) – Włodarzom miasta zależy na tym, żeby wszyscy mieszkańcy zaangażowali się w tworzenie miejskiej zieleni. Powstał więc projekt „Drzewa dla Karwiny”, w ramach którego ogłoszono ankietę, w której karwiniacy sami mogą zaproponować miejsca pod sadzenie drzew. Ankietę można wypełnić dwoma sposobami: do dyspozycji jest forma elektroniczna lub tradycyjna papierowa. Dane pierwotnie miały być zbierane do końca sierpnia, radni jednak przedłużyli termin ich oddawania do końca października.

* * *

BAJKI DO BIBLIOTEK

REGION (kor) – Przed rokiem Wojewódzka Dyrekcja Policji RC wydała książkę „Policyjne bajki dla przedszkolaków i młodszych uczniów”. Publikacja ma przybliżyć dzieciom zasady bezpiecznego zachowania się w życiu i trafiła już do szkół, przedszkoli i szpitali w całym regionie. Ponieważ jednak książki nie można kupić w księgarniach, a nie wszystkie maluchy uczęszczają do przedszkola, dyrekcja wojewódzkich policjantów postanowiła podarować je bibliotekom. Dyrektor WDP, Tomáš Kužel, i wicehetman Josef Babka przekazali policyjne bajki szefostwu Morawsko-Śląskiej Biblioteki Naukowej.

Prezydent RP zaczął od Estonii

To niedopuszczalne, by argument potencjału gospodarczego czy militarnego rozstrzygał w relacjach międzynarodowych – oświadczył w niedzielę w Tallinie prezydent RP Andrzej Duda. Prezydent Estonii Toomas Hendrik Ilves wskazał na Polskę jako lidera współpracy regionalnej na rzecz bezpieczeństwa. Estonia stała się celem pierwszej zagranicznej wizyty nowego polskiego prezydenta.

– Podmiotowość musi być podstawą relacji międzynarodowych – mówił prezydent Polski w Muzeum Okupacji w Tallinie, gdzie z prezydentem Estonii wygłosił przemówienia związane z Europejskim Dniem Pamięci Ofiar Reżimów Totalitarnych, przypadającym w rocznicę podpisania paktu Ribbentrop-Mołotow. Jak mówił prezydent Duda, podmiotowość to niedopuszczanie do tego, by tylko argument jakiegoś potencjału, czy to gospodarczego, czy – nie daj Boże – militarnego, rozstrzygał w relacjach międzynarodowych. Podkreślał, że ojcowie Unii Europejskiej chcieli sprawiedliwego porządku dla Europy. – Właśnie z partnerskiego punktu widzenia, bo przecież Unia, od samego początku, to nie były tylko kraje wielkie, to były także kraje mniejsze. Rzecz cała istniała w partnerstwie i w mądrym wykorzystaniu potencjałów, bo każdy kraj ma swój potencjał i każdy kraj ma swoje możliwości – powiedział prezydent.

Kolejna sprawa – jak mówił prezydent Duda – to poszanowanie prawa międzynarodowego.

– Nie ma pokoju na świecie bez poszanowania prawa międzynarodowego, to jest sprawa jednoznaczna, nie wolno nam się zgadzać, kiedy to prawo międzynarodowe jest naruszane, kiedy naruszane są granice, kiedy naruszana jest suwerenność i niepodległość krajów. Tak się niestety znowu dzieje w Europie – powiedział.



Prezydent RP Andrzej Duda (z lewej) przemawia w Muzeum Okupacji w Tallinie.

Zdaniem polskiego prezydenta, trzeba nakłaniać w spokojny, ale zdecydowany sposób do powrotu do przestrzegania prawa międzynarodowego. – To wielkie zadanie, na razie nie w pełni udaje się je zrealizować, myślę, że na przyszłość potrzebne są nowe rozwiązania i o tych nowych rozwiązaniach trzeba będzie mówić na forum UE, ale także na forum NATO – dodał. Zdaniem Dudy, współpraca w regionie Euro-

py Środkowo-Wschodniej jest niezwykle ważna. – Chciałbym, żeby łańcuch, który nazwano „Łańcuchem Wolności”, który stworzyliście, był kiedyś łańcuchem, który będzie sięgał od Morza Bałtyckiego, od Tallina, poprzez całą Europę Środkową, aż do Morza Czarnego i Morza Śródziemnego. To byłaby realizacja pewnego marzenia, wielkiej idei tworzenia i budowania wspólnoty – zaznaczył Andrzej Duda. (PAP)



Podczas rekordowego pakowania bagażu bawiono się doskonale.

218 bagażników...

Nowym rekordem Republiki Czeskiej mogą się od weekendu pochwalic mieszkańcy Frydku-Mistku. W sobotę podczas siódmej edycji imprezy Beskidzkie Rekordy mieszkańców miasta na mesteckim Rynku Wolności sztafetowo pakowali bagaż na wakacje. W ciągu dwunastu godzin udało im się zapelnic bagażami aż... 218 samochodowych bagażników. Uczestnicy próby pobicia rekordu utworzyli 2- i 4-osobowe dru-

żyny. Jedna z nich zapakowała bagaż w rekordowym czasie 16 sekund. Rekord padł również pod względem liczby uczestników – przez scenę przewinęło się ich blisko 530.

Dodajmy, że imprezę prowadził znany komentator sportowy Vojtěch Bernatský. Nad prawidłowym przebiegiem próby czuwali jak zawsze przedstawiciele agencji „Dobry den” z Pelhrzimuwa, rejestrującej wszystkie rekordy na terenie RC. (kor)

Blaski i cienie giganta

Vítkovice Holding może się pochwalic dobrym wynikiem gospodarczym za ub. rok. Zysk skonsolidowany grupy przedsiębiorstw maszynowych ukształtował się na poziomie 400 mln koron – to o 62,5 proc. więcej niż w 2013 roku. Wczoraj poinformował o tym właściciel ostrawskiego holdingu, Jan Světlík. Większy zysk został osiągnięty przy przychodach wartości 17 mld koron, czyli mniej więcej takich samych jak w poprzednim roku.

Na dobry wynik ekonomiczny pracowało ok. 30 firm, które tworzą holding i zatrudniają w sumie 7,1 tys. pracowników. Světlík ma powód do radości, ale też niemałe zmartwienie. Jak przypomniała agencja ČTK,

właściciel Vítkovice Holding ma zapłacić 1,69 mld koron miliarderoi Davidowi Beranowi. Taką decyzją podjął niedawno sąd. Obaj przedsiębiorcy, którzy dawniej współpracowali, od ok. dziesięciu lat toczą wojnę sądową. Wszystko zaczęło się od tego, że Beran postanowił sprzedać niecałą połowę swych akcji Karlowi Komárkowi i jego grupie KKCG. Světlík wystąpił przeciwko tej transakcji twierdząc, że ma prawo pierwokupu. Akcje zostały zdeponowane w Sądzie Powiatowym dla Pragi-Wschód.

Według ČTK, szef Vítkovice Holding uważa, że decyzja sądu została zmanipulowana i zamierza złożyć zawiadomienie o popełnieniu przestępstwa. (dc)

Podejrzane magazyny

Jak grzyby po deszczu rosną w regionie magazyny oleju rzepakowego, które służą do przeładunku olejów sprowadzanych z Polski. Teraz zainteresowali się nimi czescy celnicy oraz inspektorzy ochrony wód. Niewłaściwie zabezpieczone magazyny zanieczyszczają środowisko, urzędnicy podejrzewają ponadto kombinacje podatkowe.

Pracownicy Czeskiej Inspekcji Środowiska oraz Urzędu Celnego sprawdzili już magazyny w Dziecmonowicach, Orłowej, Frydku-Mistku i Bystrzycy. – W Dziecmonowicach wymierziliśmy przedsiębiorcy karę grzywny w wysokości 200 tys. koron. Pojemnik przeznaczony do magazynowania oleju nie był w odpowiedni sposób zabezpieczony z punktu widzenia przepisów o ochronie wód. Zbiornik miał nieszczelne armatury, przez co substancje zanieczyszczające wsią-

kały do gleby – poinformował Karel Kozubek, dyrektor Inspektoratu Ochrony Środowiska w Ostrawie.

Również pozostałe magazyny, które poddano kontroli, pozostawiały wiele do życzenia. W Orłowej, Bystrzycy i Frydku-Mistku inspektorzy stwierdzili duże wycieki oleju. Przedsiębiorcy prowadzący miejsca przeładunkowe nie reagowali na listy urzędowe, pomimo wezwań nie stawili się na kontrolę. Również im zostaną wymierzone kary pieniężne.

Kamil Kaluža, wicedyrektor Urzędu Celnego dla woj. morawsko-śląskiego, zapowiada, że kontrole będą kontynuowane. – Miejsca przeładunkowe olejów rzepakowych nie są problemem wyłącznie województwa morawsko-śląskiego, tego typu magazynami zajmuje się nasz urząd również w innych województwach – powiedział celnik. (dc)

Kontrola dwóch kółek



Strażnicy miejscy przeprowadzili w niedzielę w Czeskim Cieszynie kontrolę rowerzystów. Sprawdzali nie tylko to, czy sposób poruszania się na rowerze jest zgodny z przepisami i czy rower jest prawidłowo wyposażony, ale też to, czy przypadkiem ktoś w mieście nie porusza się na skradzionym jednośladzie. – Na szczęście, wszyscy cieszyniacy wybrali się w niedzielę na własnym rowerze – poinformował Petr Glac ze SM. Jak dodał, najczęstszym wykroczeniem był wśród rowerzystów brak odpowiedniego oświetlenia i elementów odblaskowych roweru. Większość z kontrolowanych właścicieli jednośladów miała kaski, ale niektórzy z nich mieli je na głowę włożone zbyt luźno. Nikogo nie karano mandatem. (kor)

Malarski tydzień w Beskidach

Pędzle, farby, płótna, szkicownik – z takim wyposażeniem wyruszyli w sobotę w Beskidy malarze ze Stowarzyszenia Artystów Plastyków w RC oraz zaprzyjaźnieni artyści, także z zagranicy. Inspiracji szukali w okolicach Łomnej Dolnej – to tutaj SAP zorganizował w tym roku Międzynarodowy Plener Malarski „Beskidy”, który rozpoczął się w sobotnie popołudnie.

W sumie na plenerze spotkało się jedenaścioro plastyków, w tym artyści z Polski i Białorusi. Niektórzy za ołówki i pędzle chwycili już w niedzielę, inni wykorzystali pierwszy dzień pobytu na zwiedzanie okolicy.

– Przyjechali do nas goście z Warszawy, bardzo dobrzy akwareliści, dlatego dzisiaj kilka osób próbuje malować akwarelami. Na plenerach akwarele są praktyczne, szybko schną i łatwo jest je przenosić. Zasadniczo jednak technika i tematyka prac są dowolne, więc każdy może wybrać to, co najbardziej mu odpowiada – wyjaśniła Ewa Matykievicz-Zachatová z SAP-u, komisarz pleneru. W niedzielny poranek spotkaliśmy ją na rynku w Jabłonkowie, gdzie malowała razem z dwojgiem innych artystów. Był wśród nich Ryszard Rogala z Warszawy, prezes Stowarzyszenia Akwarelistów Polskich.

– Namawiam przyjaciół-artystów z Zaolzia, by też założyli takie stowarzyszenie, bo w Czechach jeszcze nie ma zrzeszonej grupy akwarelistów. W naszym stowarzyszeniu jest około 60 artystów z całej Polski. Akwarelistów tak naprawdę nie ma zbyt wielu, artyści po szkołach zwykle malują olejami lub innymi technikami. Akwarela jest wymagającą techniką, trzeba mieć dobrze opanowany rysunek i trzeba szybko działać – opowiedział warszawski malarz. Z zaolziańskimi artystami zna się od kilku lat, ale do tej pory spotykali się na plenerach w Polsce. – U was maluję pierwszy raz. Okolice są piękne, inspirujące dla artystów – dodał.

Uczestnicy pleneru tworzyć będą



Fot. ELŻBIETA PRZYCZKO

Pierwsze plenerowe obrazy zaczęły powstawać w niedzielę na jabłonkowskim rynku.

do piątku. Jak dodała Matykievicz-Zachatová, oprócz akwareli artyści wybiorą na pewno także inne techniki: wykorzystają olej, akryl, malować będą na płycie, płótnie czy papierze. Jako temat mogą wybrać krajobrazy,

architekturę, ludzi czy cokolwiek, co zainspiruje ich w tej pięknej okolicy. W sobotę prace powstałe w czasie tygodnia spędzonego w Beskidach malarze zaprezentują na wystawie w sali balowej hotelu „Pod Akacjami”.

Obrazy te będzie można zobaczyć także na jeszcze jednej, poplenerowej wystawie, której wernisaż towarzyszyć będzie październikowej premierze w teatrze Cieszyńskim w Czeskim Cieszynie. (ep)

PYTANIE DO...

Konsul Generalnej RP w Ostrawie Anny Olszewskiej

Dożynki w Gutach to ostatnia impreza w regionie, na której była przed końcem swojej kadencji obecna konsul generalna RP w Ostrawie, Anna Olszewska. Poprosiliśmy ją o podsumowanie czteroletniej działalności w naszym regionie.

Jestem wdzięczna losowi i moim przełożonym, dzięki decyzjom których trafiłam właśnie na placówkę konsularną w Ostrawie. W czasie swojej kadencji, w latach 2011-2015 miałam zaszczyt reprezentować polskie interesy i działać na rzecz mieszkającej tu społeczności polskiej. Pragnę podkreślić, że był to niezwykle ważny dla mnie czas, nie tylko zawodowo, ale również osobiście, że właśnie na tej ziemi, jako konsul pełniłam swoją misję w pełnym rozumieniu wspierania i pogłębiania polsko-czeskich kontaktów i wzajemnych relacji, zawsze pamiętając o tym, by służyły interesom naszych narodów, a szczególnie żyjącym tutaj Polakom i wzmocniały wszystkie istotne elementy ich trwania.

Zależało mi, aby wokół polskiej grupy narodowej była dobra atmosfera, pełna zrozumienia dla faktu, że Polacy tutaj żyli i żyją nadal, że mają swój język i swoją tradycję, że chcą – jak to mówili w 2011 roku w jednym ze swoich haseł przed Spisem Powszechnym – pozostać

sobą, czyli pozostać wierni temu kim są, z czego wyrosli oni i ich przodkowie. Swojemu, jakże często z trudem i wbrew okolicznościom, niesionemu dziedzictwu. Wielowiekowa obecność i losy Polaków w tej części Śląska Cieszyńskiego to fascynująca historia dla przybysza z Polski, ku mojemu ubolewaniu, niewystarczająco znana w Polsce, a przecież tak niezwykła i tak nasza – polska. To jednocześnie przykład siły trwania i przetrwania pomimo wszystkiego, pomimo trudów i wszelkich przeszkód, siły czerpanej z mocnych korzeni i miłości do ziemi rodzinnej, realizowanej w pracy i aktywności społecznej – kulturalnej, w ramach oświaty polskojęzycznej i w niezliczonych, barwnych i bogatych formach działalności artystycznej. To także niezwykła siła kompromisu, który nie zniszczył, nie skaził drogi porozumienia z większością, a wypracował zasady współistnienia i dobrej współpracy z władzami miejscowymi, wszędzie tam, gdzie polskość jest obecna. Myślę tu przede wszystkim o szkołach i przedszkolach, o PZKO i domach miejscowych kół, o polskich organizacjach, zespołach i instytucjach, powołanych na rzecz wzmocnienia rozwoju i aktywności polskiej w regionie. Ale także o polskich napisach i dwujęzyczności, obecnej

dzięki Polakom także na różnych powszechnych imprezach, o pamięci oddawanej dwujęzycznie na uroczystościach organizowanych przez miejscowe władze, gdyż martyrologia tej ziemi w ogromnym stopniu dotyczy Polaków.

Mogę powiedzieć, że jako konsul starałam się iść właśnie w tym kierunku: zależało mi na tym, by Polacy mieli tu dobrą atmosferę i zachowali dobre samopoczucie – w sensie bycia sobą, w miarę możliwości starałam się działać na rzecz dobrych wzajemnych relacji mniejszości i większości, bo one również sprawiają, że realizacja rodzimych tradycji i własnej ścieżki rozwoju Polaków będzie łatwiejsza, bardziej zrozumiała dla większości i akceptowana w szerokich kręgach. Po rozmowach z wieloma przedstawicielami tutejszych władz mogę powiedzieć, że chęć współpracy jest naprawdę zadowalająca, a w wielu miejscowościach poczucie obecności Polaków jest czymś naturalnym. Inna rzecz, że ja sama wciąż zachwycałam się bogactwem tej polskiej tradycji, jej różnorodnością – zarówno w części góralskiej, jak i na „dołach” – oraz autentyczną chęcią realizacji swoich zamierzeń i naprawdę imponującą konsekwencją. Niezwykle ważna rzecz, której warto, a nawet należy poświę-

Fot. ELŻBIETA PRZYCZKO



cić bardzo dużo uwagi, to polska oświata. Przyjmuję z ogromnym uznaniem i podziwem działalność tutejszych Polaków na rzecz szkolnictwa. Ono jest przecież gwarantem przetrwania. Miałam kontakt z wieloma dyrektorami, nauczycielami, kadrą przedszkolną i wcale się nie dziwię, że tak wiele osób – gości z Polski – wychodzi z zachwyconych z wizyt w tutejszych szkołach polskich, tak samo jak z imprez kulturalnych – wspomnę chociażby ostatnie Gorolski Święto, kiedy goście z Polski byli pod ogromnym wrażeniem. Cieszę się, że mogłam tutaj być i pracować tutaj. Zostawiam tę ziemię z wielkim podziwem i szacunkiem, a przede wszystkim z ogromnym uczuciem. Zaolzie zostanie w mojej pamięci i sercu na zawsze.

ELŻBIETA PRZYCZKO

Lekarze apelują

Centrum Traumatologii Szpitala Uniwersyteckiego w Ostrawie w okresie od 1 czerwca do 12 sierpnia udzielało pomocy medycznej 22 ciężko rannym motocyklistom i 21 rowerzystom. Ta niewesoła statystyka skłoniła lekarzy, by zwrócili się do użytkowników pojazdów dwukołowych z apelem o ostrożność.

– Ciężkie wypadki są w Republice Czeskiej główną przyczyną zgonów osób poniżej 40. roku życia. W ramach całego społeczeństwa są czwartą najczęstszą przyczyną śmierci – poinformował doc. Lepold Pleva, ordynator Centrum Traumatologii. Dodał, że zwłaszcza w przypadku motocyklistów przybiera bardzo poważnych obrażeń mózgu, kręgosłupa i kończyn, które często kończą się przykrymi następstwami. To ma związek z bardzo wysoką prędkością jazdy. – Niestety, najczęściej chodzi o młodych ludzi, którym w ułamku sekundy zmienia się całe życie. O ile w ogóle przeżyją wypadek – zauważył lekarz.

Drugą bardzo zagrożoną grupą są rowerzyści. – Paradoksalnie nie chodzi zwykle o kolarzy uprawiających ekstremalne dyscypliny, lecz o ludzi, którzy na rowerach przemieszczają się z miejsca na miejsce. Szczególnie w regionie ostrawskim często właśnie u owych cyklistów „od święta” spotykamy się z ciężkimi urazami głowy. W większości dowiadujemy się, że jechali bez kasku, a niektórzy nawet pod wpływem alkoholu – zwraca uwagę na nieostrożność rowerzystów prof. Pavel Ševčík, szef kliniki anestezjologii, reanimacji i medycyny intensywnej Szpitala Uniwersyteckiego.

Lekarze apelują, by zarówno na motorze, jak i na rowerze pamiętać o kasku ochronnym i odpowiedniej odzieży. Doktor Ševčík leczył mężczyznę, który w upalnym lecie jechał na motorze tylko w krótkich spodenkach i klapkach. Kiedy spadł z motocykla, maszyna odcięła mu część stopy. (dc)

Dyskutowali o bezpieczeństwie

Tradycją stały się już spotkania mieszkańców Karwiny ze strażnikami miejskimi i włodarzami miasta poświęcone bezpieczeństwu na ulicach stolicy powiatu. Dotychczas odbywały się one zazwyczaj w różnych lokalach, tym razem organizatorzy sierpniowego spotkania rozmawiali z karwiniakami na Placu Budowniczych w Nowym Mieście. Spotkanie przyciągnęło około 40 mieszkańców. Dyskutowali z nimi m.in. wiceprezydent miasta, Miroslav Hajdušik, dyrektor Straży Miejskiej Petr Bičej czy menedżer zapobiegania przestępczości ratusza Petr Slezák. Rozmawiano m.in. o plotkach, że to właśnie w Nowym Mieście mają zamieszkać uchodźcy z Afryki (włodarze Karwiny kategorycznie zaprzeczyli, by prowadzone były rozmowy na ten temat). Tematami dyskusji były ponadto nocne hałasy, przypadki uszkodzenia mienia, przestępczość, a także współpraca mieszkańców tej dzielnicy ze strażnikami miejskimi i funkcjonariuszami Policji RC. – Spotkanie na pewno było owocne, sporo spraw udało nam się wyjaśnić – ocenił spotkanie dyrektor Straży Miejskiej, Petr Bičej. (kor)

NA DOŻYNKACH ŚLĄSKICH ZAŚPIEWANO ODCHODZĄCEJ PANI KONSUL: »GÓRALU, CZY CI NIE ŻAL«

Świętowali jak przed laty

Sierpień zbliża się powoli do końca, czas więc na dożynki. W tym roku jako pierwsi świętowanie w regionie rozpoczęli mieszkańcy Gutów. 48. Dożynki Śląskie odbyły się w niedzielę, a ich gospodarzami byli burmistrz Trzyńca Věra Palkovská z mężem Jiřím.

Pierwsze dożynki w Gutach pezetkaowcy zorganizowali w roku 1967. Początkowo impreza odbywała się przed miejscową gospodą, a w 1977 roku, po wybudowaniu Domu PZKO, przeniosła się na obecne miejsce. Poza tym od pierwszej edycji guckich dożynek niewiele się tu zmieniło, nie wyłączając oferty gastronomicznej – dożynkowym gościom niezmiennie najbardziej smakują jelita z kapustą i inne regionalne dania, kołaczki i pieczony w „piekarszczoku” domowy chleb. Jak zawsze też ludzie zjeżdżają się tu z całej okolicy i świetnie się bawią.

– Plon niesiemy, plon, gospodarzom w dom, co by dobrze plonowało, po sto korcy z kopy dało – śpiewali członkowie zespołu „Oldrzychowice”, przynosząc wieniec gospodarzom. Dożynkowi goście bawili się przed Domem PZKO, na scenie występowały zaproszone zespoły, a między stolikami krążyli



Dożynkowy wieniec przynieśli gospodarzom członkowie zespołu „Oldrzychowice”.



Gospodarzami dożynek byli burmistrz Trzyńca Věra Palkovská z mężem Jiřím.

gadzowie, częstując miodulą i kołaczami. Choć korowód i dożynkowy obrządek rozpoczęły się o godzinie 13.00, goście zaczęli ścinać do ogrodu przed Domem PZKO już przed południem. Jak zwykle od rana można było kupić na stoiskach smaczne wyroby kulinarne. Apetyt dożynkowym gościom zwykle dopisuje, dlatego już od środy w kuchni uwijało się ponad 50 osób – nie tylko panie z Klubu Kobiet, bo roboty jest tyle, że same nie dałyby rady.

– Przygotowaliśmy po kilkaset porcji różnych dań: jelit z kapustą, sznyclki, pieczeni, kotletów z rożna. Są kanapki z przysmakami z zabi-jaczki na domowym chlebie, napiekliśmy tysiąc ciastek i 200 blach

kołaczy – powiedziała nam Danuta Murońowa z Klubu Kobiet. Jak dodała, menu jest dokładnie takie samo, jak przed laty. – Tak, jak zaczęli robić to nasi przodkowie, przed 48 laty, tak samo robimy i my. Próbowaliśmy wprowadzać innowacje, ale tradycyjne jedzenie najbardziej naszym gościom smakuje – dodała. – Dożynki to duże wyzwanie dla naszego Koła. Planowanie zaczynamy praktycznie rok wcześniej. Najwięcej roboty oczywiście jest w ostatnich dniach: sprzątanie, potem pieczenie chleba, zabi-jaczka, szykowanie ciast i dań – opowiedział prezes Miejsce-wego Koła, Jan Kaleta.

Rzecz jasna smaczna strawa nie była jedyną atrakcją niedzielnej im-

prezy. Na scenie po „Oldrzychowicach”, które przedstawiły program dożynkowy, wystąpiły m.in. zespół „Górole” z Mostów koło Jabłonkowa, orkiestra dęta „Jablunkovanka”, zespół Blaf, a także zespół „Jasieniczanka” z zaprzyjaźnionej gminy Jasienica w powiecie bielskim.

– 30 sierpnia zapraszamy na dożynki do nas – zachęcał wójt Jasienicy, Janusz Pierzyna. Jak wyjaśnił, tamtejsze święto plonów wygląda nieco inaczej niż u nas. Każdego roku dożynki organizuje w gminie inne sołectwo, tym razem imprezę przygotowują wspólnie Hłownica i Landek.

– Korowód, w którym jadą kołasy, zespoły regionalne na wozach i ozdobione maszyny rolnicze, pokonuje dystans ok. trzech kilometrów. Najpierw jedziemy do gazdów, potem korowód jedzie do kościoła na mszę, a po nabożeństwie udajemy się na uroczystości świeckie, gdzie odbywa się obrządek dożynkowy i festyn – dodał wójt.

Niedzielne dożynki w Gutach miały szczególnego gościa. Zawitała na nie konsul generalna RP w Ostrawie, Anna Olszewska. Ponieważ w najbliższych dniach opuszcza nasz region, kończąc swoją kadencję, polscy działacze i przedstawiciele władz okolicznych wiosek postanowili pożegnać się z nią na guckich dożynkach. Ze sceny odśpiewali dla niej „Góralu, czy ci nie żal”.

Komu nie udało się zawitać na guckie dożynki, ma jeszcze okazję wziąć udział w innych dożynkowych imprezach w regionie. Już za tydzień zakończenie żniw będzie świętowane na przykład w sąsiednich Oldrzychowicach czy Nawsiu.

ELŻBIETA PRZYCZKO

Jak się bawić, to w Wędryni

Na Wędryńskim Letnim Karnawale bawili się wszyscy: dorośli i dzieci, miejscowi i przyjezdni, Polacy i Czesi z tej i z tamtej strony granicy. Sobotnie popołudnie, wieczór i sporą część nocy spędzili w Parku Wędryńskim.

Okazji do zabawy było kilka: dwadzieścia lat od usamodzielnienia się wioski i równocześnie dwudziestolecie wędryńskich karnawałów, a także 710-lecie legendarnego założenia wioski.

– W tym roku mija 710 lat od czasu, kiedy to według legendy zmęczony wędrowicz przybył w te strony i po odpoczynku na brzegu potoka postanowił osiedlić się tu na zawsze. Na jego pamiątkę późniejsze pokolenia te ziemie Wędrynią nazwali, a potok, który przez nią płynie: Wędryńka. Jego zaś postać na pieczęci gminnej wyryta została – mówił w czasie otwarcia imprezy Janusz Ondraszek. Głównym powodem, dla którego wędryniacy i mieszkańcy okolicznych miejscowości spotkali się w sobotnie popołudnie, była jednak po prostu... chęć zabawy i wspólnego spędzenia czasu. – W Wędryni zawsze bawiliśmy się fajnie i wierzę, że ta tradycja zostanie zachowana – mówił, witając przybyłych, wójt Bogusław Raszka. Tradycja tej imprezy jest tak długa,

jak istnienie samodzielnej gminy Wędrynia, która w roku 1995 odłączyła się od Trzyńca. Wakacyjne karnawały mają tu jednak dłuższą historię. Od dawna organizowano tu karnawały „sportowe” przygotowywane przez miejscowy klub sportowy. Po przerwie wznowiono tradycję już w nieco innej formie. Od kilku lat impreza rozpoczyna się sportowym akcentem: na boisku za parkiem spotykają się piłkarskie drużyny „Górnian” i „Dolnian”, czyli górna i dolna część Wędryni. W tym roku wygrali „Górnianie” 3:2.

Na tej lubianej przez miejscowych i okolicznych imprezie jak zwykle każdy znalazł coś dla siebie: był gorąco oklaskiwany występ „Gimnastów” z MK PZKO oraz muzyczne atrakcje: koncerty Blafu, Boney M Revival i Petra Kolářa oraz wieczorna dyskoteka. Nie zapomniano też o dzieciach, dla których po południu Klub Zabawy i Sportu Zaolzie przygotował wesoły program z bajkowymi postaciami.

Goście imprezy jak zwykle mogli się też posilić i ugasić pragnienie przy stoiskach miejscowych organizacji. Na Karnawale każdego roku sprzedają także pezetkaowcy. – Zapraszamy na kołaczki, kawę czy gorzolkę, nasze kołaczki zawsze smakują – zapewniali

działacze Miejsce-wego Koła PZKO, którzy uwijali się przy pezetkaowskiej „budzie”. Przy pieczeniu słodkich przysmaków już od kilku dni pracowało około dziesięciu pań. – W tym roku upiekliśmy 32 blachy kołaczy z twarogiem, makiem, jabłkami i śliwkami i po kilka blach innych ciast i ciastek. Na Wędryński Karnawał zawsze przychodzi dużo ludzi, szczególnie wieczorem, więc nasze smakołyki szybko schodzą – przekonywała Marta Roszka z Klubu Kobiet.

Skosztować kołaczy czy smakoły-

ków z grilla lub regionalnej kuchni, a także obejrzeć program przyjechali nie tylko mieszkańcy okolicy. Jak zwykle na Karnawał przybyły delegacje z zaprzyjaźnionych gmin. – W Wędryni byłam już wielokrotnie. Wspaniali ludzie, świetna atmosfera – przekonywał wójt Golezowa, Krzysztof Głajcar. Jak powiedział naszej gazecie, również wędryniacy często bywają w Golezowie, gminy organizują też zresztą wspólne inicjatywy. – Za tydzień będziemy bawić się u nas na dożynkach, na które zapraszam wszyst-

kich czytelników „Głosu Ludu”, nie tylko z Wędryni – powiedział wójt Golezowa.

Nie pierwszy raz odwiedziła Wędrynię także delegacja z... Wędryni, czyli zaprzyjaźnionej polskiej miejscowości o tej samej nazwie. Na sobotnią imprezę przybył m.in. wójt gminy Lasowice Wielkie, w skład której wchodzi sołectwo Wędrynia – Daniel Gagat. – Bardzo lubię tu przyjeżdżać, podoba mi się wasza gwara i atmosfera miejscowych imprez – przekonywał.

Goście ze Słowacji, którzy również bywają częstymi gośćmi tutejszych imprez, tym razem nie dotarli z powodu imprezy organizowanej tego samego dnia na herczawskim Trójstyku.

Będzie jednak jeszcze okazja do spotkania z zaprzyjaźnionymi gminami. W Wędryni, w której ludzie faktycznie lubią się bawić, tego lata niemal w każdy weekend coś się dzieło. Koniec wakacji nie oznacza jednak zakończenia imprezowego sezonu. – Teraz szykujemy dużą imprezę: olimpiadę gmin partnerskich, która odbędzie się u nas 5 września. W nietypowych dyscyplinach na wesoło zmierzą się drużyny z Wędryni, Golezowa i Cziernego – powiedział naszej gazecie wójt Raszka. (ep)



Jak zabawa, to dla całej rodziny! O najmłodszych uczestników Karnawału zadbał Klub Zabawy i Sportu Zaolzie.

Muzyczny maraton nad Głuchówką

W sobotę kilkaset osób spotkało się na Bystrzyckim Zlocie. Zabawa trwała do późnej nocy. Gwiazdą tegorocznego muzycznego maratonu nad Głuchówką była grupa Łzy.

Bystrzycki Zlot to jedna z najważniejszych wakacyjnych imprez muzycznych w regionie. Tym razem w Parku PZKO w Bystrzycy zagrały kapele Ampli Fire, Agassiz, Mirai, Bartnicki Band oraz Puerto Rico.

– To był nasz debiut, ponieważ na Zlocie jeszcze nie graliśmy – mówił po zejściu ze sceny Przemysław Orszulik, frontman zespołu Ampli Fire. Koncert grupy rozpoczął sobotni, muzyczny maraton. – Generalnie jesteśmy zadowoleni, choć publiczności mogłoby być trochę więcej – stwierdził Orszulik, który dodał, iż w nadchodzący piątek muzycy Ampli Fire zagrają również w rodzinnej Stonawie na Pożegnaniu Lata. – Tam damy nieco dłuższy koncert – zapowiedział.

Bystrzycki Zlot po raz pierwszy zorganizowali członkowie Klubu Młodych „Gron”, działającego przy Miejscowym Kole PZKO. Młodzi bystrzyczanie zaprosili do współpracy przyjaciół ze Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej i wspólnie przejęli organizacyjną pałeczkę od starszych kolegów z Koła. – Na organizację imprezy mieliśmy niewiele czasu, okazało się jednak, że otrzymaliśmy dotację z Konsulatu Generalnego, więc szkoda było tego nie wykorzystać – mówił Tomasz Kantor, prezes Klubu Młodych przy MK PZKO w Bystrzycy. – Przygotowania zajęły nam około dwóch miesięcy. Zawsze najtrudniejsze jest pozyskanie ludzi potrzebnych do pracy w trakcie Zlotu. W organizację zaangażowanych jest prawie 60 osób, tymczasem większa część członków naszego Klubu Młodych tworzy Zespół Folklorystyczny „Bystrzyca”, który w czasie wakacji często wyjeżdża. Na przykład teraz „Bystrzyca” była w Macedonii i wróciła praktycznie na dwie godziny przed imprezą – tłumaczył Kantor, dodając, że organizacja tegorocz-



Fot. WITOLD KOZDŃ

Bystrzycki Zlot przyciągnął fanów dobrej muzyki z całego regionu.

nego Zlotu była przetarciem przed przyszłoroczną edycją imprezy. – Chcemy ją bowiem zorganizować w większej skali i zaprosić do nas naprawdę duże gwiazdy – zdradził.

Tym razem, mimo konkurencji ze strony wędryńskiego Karnawału, w parku PZKO nad Głuchówką, bawiło się kilkaset osób. Jednym z nich był Stanisław Kołek z Czeskiego Cieszyna.

– Takie imprezy to okazja do tego, by spotkać znajomych oraz posłuchać dobrej muzyki. Poza tym mam wielki sentyment do Zlotu, bo pamiętam czasy, kiedy grała tutaj Budka Suflera. To było na drugim Zlocie w 1976 r., na rok przed moją maturą. Za komuny ciężko było posłuchać dobrej muzyki, więc kiedy przyjechała do nas Budka Suflera, zjawiała się tutaj masa ludzi – wspominał Kołek.

– Dzisiejsza impreza jest zlotem młodzieży. Młodzieży wiekiem, ale także duchem – stwierdził z kolei Andrzej Suchanek z Czeskiego Cieszyna. – A Łzy są kapelą mojej

młodości. Największe hity, na czele ze słynną „Agnieszka”, która już tu nie mieszka” Łzy wylansowały przed ponad 10 laty – mówił.

Andrzej Suchanek podkreślił jednak, że warto było posłuchać i zobaczyć także koncerty pozostałych zespołów. – Na przykład grupa Mirai, której wcześniej nie znałem, tymczasem zagraли fantastycznie – przekonywał.

Gwiazdą wieczoru była jednak grupa Łzy. Zespół istnieje od 19 lat i jest obecnie jedną z najpopularniejszych formacji pop-rockowych w Polsce. Dotychczas ukazało się sześć albumów Łez, z których trzy: „W związku z samotnością”, „Nie czekaj na jutro” i „The Best Of 1996–2006” osiągnęły status Platynowej Płyty. Ogólnopolską popularność przyniósł grupie album „W związku z samotnością” (2001 r.) z przebojami „Agnieszka...” oraz „Narcyz”.

– Do tej pory graliśmy jedynie w Cieszynie, więc dzisiejszy koncert będzie naszym pierwszym w Republice Czeskiej ze mną w skła-

dzie. Mam nadzieję, że publiczność będzie się z nami dobrze bawiła – mówiła „Głowski Ludu” wokalistka Sara Chmiel, która w 2010 r. zastąpiła przy mikrofonie Annę Wyszko-

ni. Łzy zagrały w Bystrzycy swoje największe przeboje, nie zabrakło również nowych piosenek. Muzycy mocno komplementowali publiczność. – Takie kameralne miejsca są najlepsze, bo właśnie tutaj publiczność najbardziej czeka na fajną, pozytywną dawkę energii i muzyki. Doceniamy to, dlatego bardzo lubimy grać takie koncerty i cieszymy się, kiedy możemy wracać w takie miejsca – przekonywała Chmiel, która zdradziła przy okazji, że zespół kończy właśnie tegoroczną, letnią trasę koncertową, a jesienią zacznie pracę nad nowym krążkiem z okazji jubileuszu 20-lecia grupy, który przypadnie w 2016 r. – To ma być specjalna płyta, a towarzyszyć jej będzie specjalna trasa koncertowa – zapowiedziała Chmiel.

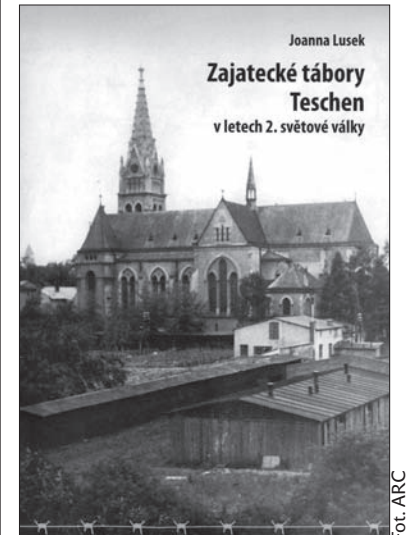
WITOLD KOZDŃ

Po wystawie książka

Od maja miłośnicy historii mogą zwiedzać w Muzeum Ziemi Cieszyńskiej w Czeskim Cieszynie wystawę pn. „Obozy jenieckie Teschen w latach II wojny światowej”. Jedną z autorek jest Joanna Lusek z muzeum w Bytomiu, która właśnie przygotowała przewodnik po wystawie w dwóch wersjach językowych. Publikacja, która uzupełnia wystawę, ukazała się w tych dniach i można ją w czeskokocieszyńskim muzeum otrzymać za darmo.

Publikacja prezentuje na 36 stronach ponad 50 unikalnych zdjęć i dokumentów. Poszczególne rozdziały przybliżają czytelnikom życie w obozach jenieckich, także w tym, który działał na czeskokocieszyńskim Koteszynie. Joanna Lusek sporo miejsca poświęca warunkom życia więźniów, sprawom związanym z ich odżywianiem, warunkami higienicznymi, dostępną opieką medyczną. Autorka opisuje też pogrzeby zmarłych więźniów, ich pracę w zakładach na terenie regionu, życie kulturalne i sportowe, praktyki religijne oraz obchody świąt w niewoli. Są też rozdziały o ucieczkach jeńców oraz o wyzwoleniu obozu.

Wystawę, na której zaprezentowano m.in. eksponaty z Centralnego Muzeum Jeńców Wojennych w Łambinowicach oraz Centralnego Archiwum Wojskowego w Pradze, można zwiedzać do 4 października. Później trafi do Bytomia. (kor)



Okładka czeskiej wersji książki Joanny Lusek. Fot. ARC

Rynek pełen pięknych rzeczy

Cieszyński Rynek przyciągnął w niedzielę osoby lubiące otaczać się pięknymi, niepowtarzalnymi przedmiotami i doceniające ręczną pracę, czyli – po prostu – miłośników rękodzieła. W licznych kramikach można było w czasie trzeciego Jarmarku Piastowskiego kupić lub podziwiać prace twórców – nie tylko miejscowych, bo do Cieszyna zjechali na tę imprezę rękodzielniczy z całego Śląska oraz innych regionów Polski. Czego tu nie było! Oryginalna odzież, niebanalna biżuteria, dodatki, ozdoby, ceramika, malarstwo, zabawki, wyroby z drewna, szkła, papieru, wikliny i wiele, wiele innych...

– Mamy 60 stoisk, a prezentowana twórczość jest bardzo różnorodna. Rękodzielniczy przyjechali praktycznie z całej Polski – wyjaśnił główny organizator imprezy, Marcin Wiczorek z cieszyńskiej pracowni rękodzieła Pat the Cat.

– Przyjechalibyśmy z Chorzowa,



Fot. ELŻBIETA PRZYCZKO

Na Jarmarku Piastowskim można było kupić wiele pięknych rzeczy, wszystkie zostały wykonane ręcznie.

razem z mężem tworzymy i sprzedajemy misie szydełkowe. Jeździmy na jarmarki w całej Polsce. Ludzie chętnie kupują rękodzieło, rynek coraz bardziej się otwiera i wiele osób szuka oryginalnych, wyjątkowych rzeczy – powiedzieli nam państwo Kobrynowie. – Wykonujemy ozdoby koronkowe i ażurowe ze sklejek, inspirowane m.in. folklorem. Z tymi rzeczami jeździmy na różne jarmarki, ostatnio mieliśmy stoisko na Tygodniu Kultury Beskidzkiej. Ludziom się to podoba, chętnie kupują tego rodzaju przedmioty – powiedziała natomiast Krystyna Kula z Łędzin.

Oprócz rękodzieła były też zabawy i atrakcje dla dzieci. Jarmark odwiedzili również uczestnicy trwającego właśnie Międzynarodowego Festiwalu Folklorystycznego, można więc było między stoiskami zobaczyć barwne stroje i usłyszeć muzykę z różnych krajów. (ep)

Odkrycia zmieniają obraz rotundy

W sierpniu na Wzgórzu Zamkowym w Cieszynie można spotkać archeologów. Specjaliści trzeci sezon z rzędu badają otoczenie rotundy romańskiej. Wiadomo już, że dokonali kolejnego przełomowego odkrycia.

Cieszyńska rotunda to najlepiej zachowana budowla romańska w Polsce. Nic dziwnego, że od lat wzbudza zainteresowanie naukowców. Tegoroczne badania ponownie prowadzą wspólnie Muzeum Śląska Cieszyńskiego oraz Instytut Historii Sztuki Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie.

– Pomagają nam archeolodzy z całej Polski, ponieważ na Wzgórzu Zamkowym pracują wolontariusze z Warszawy, Poznania, Rzeszowa i Łodzi – mówi Zofia Jagosz-Zarzycka, archeolog z Muzeum Śląska Cieszyńskiego

Naukowcy będą pracować do połowy września. – Przed nami jeszcze trzy tygodnie robót, ale już dziś efektem naszych badań jest odkrycie piątej przypory rotundy. Znajduje się ona w ryzalicie i jest dostawiona do klatki schodowej od północnej strony rotundy – wyjaśnia Jagosz-Zarzycka.

Odkrycie przypór to wielka sensacja. Na pierwsze dwie archeolodzy natknęli się przed dwoma laty. Kolejne dwie odkopali rok temu w styku nawy i absydy. – Tegoroczna jest więc piątą. Wykonaliśmy jeszcze jeden wykop od strony południowej, by sprawdzić, czy nie ma tam przypory numer sześć. Właśnie jesteśmy w trakcie pracy, ale już teraz odkry-



Archeologiczne badania potrwają na Wzgórzu Zamkowym do połowy września.

te przez nas przypory praktycznie całkowicie zmieniają obraz dawnej cieszyńskiej rotundy. Okazuje się bowiem, że w średniowieczu – prawdopodobnie w XIV wieku – wyglądała ona zupełnie inaczej niż dzisiaj.

Wszystkie przypory były osadzone w ziemi na głębokość dwóch metrów i wznosiły się kilka metrów wwyż. Być może sięgały nawet dwóch trzecich wysokości rotundy. W średniowieczu była więc ona o wiele bardziej

okazała budowlą, niż ta, którą znamy po rekonstrukcji – dodaje Jagosz-Zarzycka.

Odkryte przez archeologów przypory znajdują się około 30 centymetrów pod poziomem gruntu. Mu-

zeum Śląska Cieszyńskiego będzie teraz zabiegało, by w przyszłym roku wszystkie ponownie odkopać. – Chcemy zrobić skan laserowy, wykonać ich wizualizację i spróbujemy pokazać mieszkańcom regionu, jak ta rotunda wyglądała w czasach swojej świetności – stwierdza cieszyńska archeolog.

Podczas tegorocznych prac specjaliści natknęli się również na inne ciekawe znaleziska. Odślonili na przykład fragment drewnianej drogi, która we wczesnym średniowieczu obiegała rotundę. Średniowieczna droga została wykonana z desek, a na jej relikty badacze natknęli się w późnym wykopie. – Wcześniej jednak jej pozostałości odśloniliśmy w wykopie od strony wschodniej, więc jest to zabytek, o którym już wcześniej wiedzieliśmy. Poniżej średniowiecznej drogi znajdują się warstwy celtyczne oraz kultury puchowskiej z przełomu er, a jeszcze niżej warstwy kultury halstackiej i epoki późnego brązu. W tych pradziejowych warstwach znaleźliśmy w tym roku dwa dosyć cenne zabytki. Są to dwa paciorki w kolorze niebieskim stanowiące fragment bransolety lub kolii oraz narzędzie krzemienne z epoki brązu – stwierdza Jagosz-Zarzycka.

WITOLD KOŹDŃ

Pasterskie show

W sobotę Piotr Kohut, baba z Koniakowa, świętował 10-lecie istnienia swojej baczki. Jubileusz uświetnił Jarmark Pasterski, którego głównym wydarzeniem było otwarcie Centrum Pasterskiego. W uroczystości wzięli udział również górale z lewego brzegu Olzy.

Piotr Kohut od lat prowadzi w Beskidach tradycyjny kulturowy wypas owiec. Pozyskane mleko przerabia na oscypki, redykołki, bundz i bryndzę, które sprzedaje w swojej baczce na Szańcach. Od soboty tuż obok funkcjonuje gazdówka, której atrakcją są zagrody z żywymi karpakami zwierzętami pasterskimi – owcami, kozami czy krowami.

– Postanowiliśmy stworzyć takie miejsce, ponieważ chcemy pokazywać nowe oblicze naszej kultury. Chcemy to jednak robić w taki sposób, by pogodzić potrzebę zachowania tradycji z wymaganiami współczesnej turystyki. Dlatego oprócz wystawy dawnego pasterskiego rzemiosła w nowym centrum mamy także nowoczesne toalety – powiedział „Głowski Ludu” Piotr Kohut.

Na koniakowskiej ekspozycji można zobaczyć dawne czerpaki, pucierę, ferule, kotły, formy drewniane na sery i wiele innych naczyń i sprzętów pasterskich. Wszystkie prezentowane są w taki sposób, w jaki używano ich na co dzień w dawnych i współczesnych baczkach. W sobotę otwarciu ekspozycji towarzyszyły koncert zespołu „Koniaków”, degustacja jagnięciny oraz potraw pasterskich, pogadanka na temat tradycyjnego wypasu owiec, a także pasterska wystawa fotograficzna.

– Nowa gazdówka to imponujący projekt uwzględniający specyficzne, lokalne uwarunkowania. Dobrze, że

Piotr Kohut idzie za ciosem i udaje mu się stawiać takie obiekty jak to Centrum Pasterskie. Byliśmy u niego w czwartek i wtedy praca jeszcze tutaj wrzała. Zakopiańczy trzymali kciuki i się modlili, natomiast Ślązacy ostro pracowali. Ostatecznie wszystko udało się zakończyć na czas – żartował Michał Milerski z Nydku, który gościł na otwarciu nowej gazdówki.

Jak przyznał, z Piotrem Kohutem znają się od dawna. – Ścisłe kontakty nawiązaliśmy jednak dopiero przed dwoma laty, gdy wspólnie przeszliśmy fragment Redydu Karpackiego z Koszarzysk do Rożnowa. Piotr Kohut prowadził wtedy nasze owce, a teraz regularnie spotyka-

my się na przemian w Koniakowie i Nydku, rozmawiając o naszych problemach i sukcesach – tłumaczył Milerski.

Podobnemu celowi służyć będzie nowe Centrum Pasterskie. W przyszłości mają się tam odbywać m.in. pokazy przeróbki runa owczego i wełny starodawnymi metodami. – Na kilku halach wypasamy obecnie około 1100 owiec. Co roku mamy więc kilka ton wełny, a do tego kilkadziesiąt owczych skór. Oddajemy to wszystko niemal jak odpad, tymczasem kultura góralska była ściśle związana z wełną. Dlatego chcemy odtwarzać tę tradycję, na przykład ucząc dziewczęta posługiwania się dawnymi sprzętami. I temu właś-

nie celowi będziemy wykorzystywać główną salę naszego Centrum Pasterskiego – mówił Kohut.

W sobotę pokaz strzyżenia owiec oraz tradycyjnej obróbki wełny zaprezentowali górale z Koszarzysk, którzy regularnie biorą udział Jarmarkach Pasterskich. W Koniakowie członkowie koszarzyskiego Ogniska Oddziału Górali Śląskich nie tylko jednak prezentowali dawną obróbkę wełny. Promowali także mistrzostwa w „strziganu” owiec, które odbędą się w sobotę, 29 sierpnia, o godz. 14.00 w Nydku „Na posiółku”. Zawody organizuje Spółka Koliba Śląskich oraz Miejscowym Kołem PZKO. (wik)



Kolejne spotkanie wiernych.

Modlili się na Trójstyku

Wierni trzech diecezji: opawsko-ostrowskiej w Republice Czeskiej, żylińskiej na Słowacji i bielsko-żywieckiej w Polsce – po raz siódmy spotkali się w sobotę na modlitwie na Trójstyku w Beskidzie Śląskim. Odbyła się tam msza święta w intencji trzech narodów.

Podczas mszy wspólnie z wiernymi i księżmi modlili się przy ołtarzu połowym biskupi: František Lobkowitz, Tomáš Galis i Piotr Greger. Nie zabrakło tradycyjnie przedstawicieli władz samorządowych, parlamentarzystów, były zespoły ludowe. – Spotykamy się, aby nasze dobre transgraniczne kontakty i współpracę wzbogacić o wymiar duchowy. To dla nas, tu zebranych i zaprzyjaźnionych trzech narodów, wielka chwila, że możemy pod przewodnictwem naszych pasterzy modlić się w różnych, ale tak bardzo podobnych językach – mówił Henryk Gazurek, wójt gminy Istebna.

W tym roku liturgię przygotowała czeska strona, homilię wygłosił bp Piotr Greger z Bielska-Białej, a śpiewali niepełnosprawni soliści, reprezentujący każdy z trzech krajów. Śpiewem włączyła się w modlitwę także schola złożona z grupy młodzieży polskiej, czeskiej i słowackiej, uczestniczącej w Jaworzynie w warsztatach biblijnych „Arka Młodych”. (kor)



Podczas imprezy m.in. zaprezentowano tradycyjną obróbkę wełny.

WSPOMNIENIA



Dnia 25. 8. 2015 mija 20. rocznica, kiedy opuścił nas na zawsze

śp. **HENRYK DEMEL**

z Suchej Górnej. Z miłością i szacunkiem wspomina najbliższa rodzina. GL-542

NEKROLOGI



W głębokim smutku pogrążeni zawiadamiamy wszystkich krewnych, przyjaciół i znajomych, że dnia 20. 8. 2015 zmarła w wieku 67 lat nasza Kochana Żona, Mama, Siostra, Babcia, Teściowa, Szwagierka, Ciocia, Kuzynka

śp. **JADWIGA MACHACZKOWA**

zamieszkała w Olbrachcicach.

Nabożeństwo żałobne zostanie odprawione w czwartek 27. 8. 2015 o godz. 14.30 w kościele rzymskokatolickim w Olbrachcicach. Po nabożeństwie odbędzie się odprowadzenie śp. Zmarłej do grobu rodzinnego na cmentarzu w Olbrachcicach. W imieniu zasmuconej rodziny mąż Franciszek, córka Renata i syn Zbigniew z rodzinami. AD-025



*Życie, choćby i długie,
zawsze będzie krótkie.*

Wisława Szymborska

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 23 sierpnia 2015 w wieku niespełna 104 lat odeszła nasza Ukochana Matka, Teściowa, Babcia, Praprababcia, Praprababcia i Ciocia

śp. **EMILIA FARNA**

z domu Folwarczna,
zamieszkała w Hawierzowie-Błędowicach.

Pogrzeb Drogiej Zmarłej odbędzie się 27 sierpnia 2015 o godz. 15.00 z kościoła ewangelickiego w Hawierzowie-Błędowicach. Zasmucona rodzina. GL-563

CO W KINACH

HAWIERZÓW – Centrum: Po-darunek (25, 26, godz. 17.30); Wil-kołaczce sny (25, 26, godz. 20.00); **KARWINA – Ex:** Jak wytresować smoka 2 (25, godz. 10.00); Rytmus sen osiedlowy (25, godz. 17.45); Mission: Impossible – Rogue nation (25, godz. 20.00; 26, godz. 19.00); **TRZYNIEC – Kosmos:** Krecik i spodenki (26, godz. 10.00); Wywiad z wampirem (26, godz. 14.00); Miś 2 (25, 26, godz. 20.00); **CIESZYN – Piast:** Mały książę (25, 26, godz. 14.00, 16.00); Nieracjonalny mężczyzna (25, 26, godz. 18.00); Mission: Impossible – Rogue nation (25, 26, godz. 19.45).

CO NA ANTENIE

POLSKIE WIADOMOŚCI: ĆT1 SM, niedziela, wiadomości regionalne od godz. 6.00.

POLSKIE AUDYCJE: po-pt: godz. 19.05 Ostrava 107,3 MHz i Trzyniec 105,3 MHz.

CO W TERENIE

GODULAN-ROPICA – Próba chóru odbędzie się 27. 8. o godz. 17.30 w świetlicy PZKO w Ropicy. **KARWINA-RAJ –** Klub Seniora MK PZKO zaprasza członków na spotkanie 25. 8. o godz. 15.30.

▲ Chór mieszany „Dźwięk” zaprasza na pierwszą powakacyjną próbę, która odbędzie się w poniedziałek 31. 8. o godz. 19.00 w Domu PZKO.

SUCHA ŚREDNIA – MK PZKO w Hawierzowie-Suchej zaprasza na tradycyjne Dożynki Suskie, które odbędą się 29. 8. o godz. 14.00 w ogrodzie obok świetlicy Koła. W trakcie programu wystąpi chór „Sucha”, atrakcją będzie kozia farma oraz jej wyroby.

UWAGA CIERLICZANIE! – Coroczne spotkanie cierliczan odbędzie się we wtorek 25. 8. w Domu Polskim Żwirki i Wigury na Kościelcu. Początek o godz. 14.00. Zapraszamy.

Podsumowanie warsztatów

Ponad tydzień spędziła blisko dwudziestka młodych ludzi w ośrodku „Pasieczki” w Koszarzyskach. Wzięli oni udział w trzynastej już edycji organizowanych przez Kongres Polaków Warsztatów Teatralno-Filmowych. Podczas tegorocznych warsztatów, które wspólnie z szefem sztabu organizacyjnego, Januszem Gibcem prowadzili: Anna Kocábková (część teatralna) i Bartek Klimsza (film), powstało sporo spektakli i etud teatralnych. Przede wszystkim zaś na-

kręcono siedem filmów. W piątkowy wieczór wspólnie z kursantami na mini-przeglądzie mogli je obejrzeć ich rodzice, goście i sympatycy warsztatów. Pojawili się także bywalcy internatowych kursów reżysera i aktora, odbywających się w Koszarzyskach w ubiegłym tysiącleciu, którzy tradycyjnie zjechali na „Pasieczki” z różnych zakątków kraju i świata. W sobotę wieczorem już szczuplejsza grupa obejrzała jeszcze ostatni tegoroczny spektakl teatralny.



W głębokim smutku pogrążeni zawiadamiamy wszystkich krewnych, przyjaciół i znajomych, że dnia 22. 8. 2015 zmarła w wieku 75 lat nasza Kochana Siostra, Szwagierka i Ciocia

śp. **JADWIGA SZNAPKOWA**

zamieszkała w Karwinie-Frysztacie.

Pogrzeb Drogiej Zmarłej odbędzie się w piątek 28 sierpnia 2015 o godz. 15.00 z kościoła rzymskokatolickiego Podwyższenia Krzyża Świętego w Karwinie-Frysztacie. Po mszy świętej nastąpi złożenie Drogiej nam Zmarłej do grobu rodzinnego na cmentarzu w Karwinie-Mizerowie. Autobus od kościoła na cmentarz zapewniony. W smutku pogrążona rodzina. GL-564

PODZIĘKOWANIA

Serdeczne „Bóg zapłać” Przyjaciółom, Znajomym i Wszystkim, którzy uczcili Jego pamięć, służyli wsparciem i pomocą rodzinie w tym trudnym czasie oraz uczestniczyli w ostatniej ziemskiej drodze naszego Ojca i Przyjaciela życia

śp. **JANA SZAROWSKIEGO**

Dziękujemy jednocześnie kardiologowi MUDr. Matuškowi, doc. B. Chwajolowi, personelowi trzynieckiego szpitala „Sosna” za opiekę lekarską, panu L. Kasprzakowi i pastorowi V. Szkanderze za ostatnie słowa pożegnania oraz panom W. Faranie i B. Jeleniowi za wykonanie oprawy muzycznej tej smutnej uroczystości. W smutku pogrążona rodzina. RK-109

OFERTY

ANTYKI KUPIĘ – meble przedwojenne, obrazy, zegary, odznaczenia, srebra, militaria, stare zdjęcia, pocztówki i wiele innych, tel. 0048 605 255 770. GL-046

WYSTAWY

CZEŚKI CIESZYN, KONGRES POLAKÓW: wystawy „Ks. prałat Leopold Biłko (1892-1955)” i „Ks. dziekan Józef Nowak (1908-1995)”. Czynne do 15. 9. w dni powszednie 8.00-15.00.

BIBLIOTEKA REGIONALNA KARWINA, Rynek Masaryka 9/7, Karwinia-Frysztat: do 4. 9. wystawa Anny Piszkiwicz pt. „Pejzaże i kwiaty”. Czynna w godz. otwarcia biblioteki.

Numery loterii dożynkowej w Gutach 23. 8. 2015

1813, 1348, 1454, 92, 1023, 141, 316, 78, 488, 1911, 2355, 1193, 2111, 2039, 2190, 916, 839, 500, 1119, 179, 1497, 28, 660, 2059, 821, 2454, 1546, 1433, 175, 2143, 4, 57, 2193, 2443, 853, 58, 1877, 2249, 1231, 1509, 1732, 514, 579, 725, 1519, 1775, 2196, 240, 926, 1845, 2261, 428, 1918, 2412, 2359.

Nagrody można odebrać do 13. 9. 2015 u J. Kalety, tel. 737 479 880 lub F. Kaletowej, tel. 739 182 180.

ABC Simple English
PRO DĚTI I DOSPĚLÉ

Poszukujemy
LEKTORA – PEDAGOGA do pracy z dziećmi

Miejsce pracy: Czeski Cieszyn
Wymagania:

- wykształcenie pedagogiczno-psychologiczne
- język polski, czeski, angielski – biegle
- miłe i profesjonalne podejście do pracy z dziećmi
- nieograniczone możliwości pracy

Czas pracy: poniedziałek – piątek, po południu
Wiek: nieograniczony
więcej informacji pod:
abc.english@seznam.cz
(prosimy o przesłanie życiorysu)

MUZEUUM ZIEMI CIESZYŃSKIEJ, SALA WYSTAW w Cz. Cieszynie, Praska 3/14: do 4. 10. wystawa pt. „Obozy jenieckie Tesczen”; stała ekspozycja „Obrazki z przeszłości Śląska Cieszyńskiego”. Czynne: po-pt: 8.00-16.30.

▲ **SALA WYSTAW w Hawierzowie, Pavlova 2:** do 13. 9. wystawa pt. „Tajniki gliniarstwa”. Czynna: wt-pt: 9.00-16.30.

▲ **SALA WYSTAW w Karwinie, Rynek Masaryka:** stała ekspozycja „Migawki z historii Karwiny”. Czynna: wt-pt: 8.00-16.30, so: 9.00-13.00, nie: 13.00-17.00.

Ogłoszenia do „Głosu Ludu” przyjmowane są w dni powszednie:

□ W redakcji „Głosu Ludu” przy ul. Komeńskiego 4, Czeski Cieszyn w godz. 8.30-15.30, tel. 558 731 766 e-mail: ogloszenia@glosludu.cz

□ W firmie Hudeczek Service, sp. z o.o. – Studio Graficzne, Hudeczek Service sp. z o.o., Olbrachcice, Stonawska 340, w godz. 8.00-15.00. e-mail: ad.servis@hudeczek.cz

□ W Odd. Literatury Polskiej Biblioteki w Karwinie-Frysztacie (przy rynku) w po: 13.00-18.00, wt: 8.00-12.30, 13.00-18.00, czw: 8.00-12.30, 13.00-18.00, pt: 8.00-12.30, 13.00-17.00. Poza godzinami otwarcia podanie ogłoszenia można uzgodnić telefonicznie pod nr.: 596 312 477 lub 724 751 002 e-mail: knih-k1pl@rkka.cz

UWAGA

Ogłoszenia do „Kroniki Rodzinnej” należy przysłać bądź przynosić osobiście do redakcji do godz. 12.00 dnia poprzedzającego wydanie gazety. W przypadku nekrologów czekamy do godz. 13.30, prosimy jednak wcześniej zgłosić telefonicznie fakt zamówienia ogłoszenia.

▲ **SALA WYSTAW w Jabłonkowie, Rynek Mariacki 14:** do 6. 9. wystawa pt. „Rzemiosła naszych przodków”; wystawa stała „Z przeszłości Jabłonkowa i okolicy”. Czynne: wt-pt: 8.00-16.30.

▲ **SALA WYSTAW w Orłowej, Rynek Masaryka 958:** do 29. 9. wystawa pt. „Jako vejce vejci”. Czynna: wt-pt: 8.00-16.30.

▲ **SALA WYSTAW w Pietwałdzie, Do muzeum 89:** do 1. 11. wystawa pt. „Włodarze nocy”. Czynna wt-pt: 8.00-16.30.

CO ZA OLŻĄ

COK GALERIA DOMU NARODOWEGO, Cieszyn, Rynek 12: do 27. 8. wystawa ze zbiorów Jarosława Mrozkiewicza pt. „Polska szkoła plakatu – Plakat teatralny”. Czynna: po-pt: w godz. 14.00-18.00.

KSIĄŻNICA CIESZYŃSKA, Cieszyn, ul. Mennicza 46: do 7. 11. wystawa pt. „Cieszyński introligatorstwo”. Czynna: wt-pt: w godz. 8.00-18.00, so: 9.00-15.00.

WIEŻA PIASTOWSKA I ROTUNDA św. Mikołaja: Czynna codziennie w godz. 9.00-19.00.

CZYTAJ NAS CODZIENNIE!
www.glosludu.cz

Babie lato muzyczne

Babie lato ma w nazwie nowy festiwal muzyczny we Frydku-Mistku. Pierwsza edycja Zamkowego Babiego Lata odbędzie się na Zamku Frydeckim w dniach 4-6 września, a organizuje je Stowarzyszenie dla Podbeskidzia wspólnie z dyrekcją Muzeum Beskidów. Festiwalowe koncerty będą się odbywać na romantycznym drugim dziedzińcu zamku oraz w jego Sali Rycerskiej. Podczas trzech dni zaprezentują się na koncertach zarówno wykonawcy muzyki poważnej, jak i ludowej.

Będą wśród nich na przykład finaliści ogólnokrajowego konkursu śpiewu ludowego „Zpěváček”, a także młodzi wirtuozi, laureaci krajowych i zagranicznych konkursów muzyki poważnej. Miłośników muzyki klasycznej na pewno zadowolili także kończący festiwal koncert orkiestry kameralnej „Camerata” pod kierownictwem skrzypka Pavla Doležala z solistami Liselotte Rokytą (fletnia Pana) i Janem Rokytą (cymbały), który zaplanowano na niedzielę 6 września. (kor)

Na początek cztery medale

W lekkoatletycznych mistrzostwach świata w Pekinie trwa dobra passa Polaków. W niedzielę biało-czerwoni sięgnęli po pierwsze medale – w tradycyjnie mocnej polskiej konkurencji rzutu młotem złoto wywalczył Paweł Fajdek, a brąz Wojciech Nowicki. Wczoraj do listy medalistów dołączyli tyczkarze – ex aequo na 3. miejscu uplasowali się Paweł Wojciechowski i Piotr Lisek (5,80). Złoto zdobył Kanadyjczyk Shawn Barber (5,90).

W Pekinie po raz pierwszy zagranicę zaliczył Dąbrowski na cześć zwycięstwa Pawła Fajdka w niedzielnym finale rzutu młotem. Polak był głównym faworytem do zwycięstwa i wywiązał się z tej roli pomimo początkowych lekkich usterek. Mistrz rozpoczął bowiem konkurs rzutem na zaliczenie – 76,40, po którym był dopiero trzeci. Złoty medal dał mu jednak świetny rzut na odległość 80,88 m. To był polski wieczór w rywalizacji młociarzy, brąz zdobył bowiem Wojciech Nowicki wynikiem 78,55. Do tej pory największym sukcesem Nowickiego było piąte miejsce na Uniwersjadzie w Kazaniu dwa lata temu. Podium młociarzy uzupełnił Dilshod Nazarov z Tadżykistanu, który w Pekinie wystąpił w roli sportowca i działacza związkowego. Nazarov pełni bowiem również funkcję prezesa tamtejszego związku lekkoatletycznego. Fajdek po zwycięstwie żartował z dziennikarzami. – Zasko-



Paweł Fajdek obronił w Pekinie złoto w rywalizacji rzutu młotem.

czenie? Chyba dla was. My tak planowaliśmy w pokoju – skomentował obronę złotego medalu Paweł Fajdek. – Jestem dumny z trzeciego miejsca Nowickiego. Zresztą wywróżyłem mu podium, bo przeczuwałem, że w Pekinie da z siebie wszystko – zdradził Fajdek.

Poza podium zakończył rywalizację w pchnięciu kulą Tomasz Majewski. – To koniec. Za dwa lata w

mistrzostwach świata w Londynie już nie wystartuję. Przyszłoroczne igrzyska olimpijskie będą moim ostatnim przystankiem w karierze – stwierdził rozczarowany Majewski, który ostatnio borykał się z kontuzją. Nie przestaje jednak pozytywnie zadziwiać Adam Kszczot. Polski biegacz też walczył w tym sezonie z kontuzją, ale z powodzeniem wygrał tę walkę, a dziś w finale na 800

m może spróbować dokonać cudu. W finale na 800 m nie zobaczymy niestety Marcina Lewandowskiego, który wprawdzie przed eliminacjami zapowiadał, że znajduje się w życiowej formie, jego ambicje pogrzebały jednak półfinały. – Zabrakło mi pary w końcówce. Teraz musimy się z trenerem zastanowić, co dalej – stwierdził Lewandowski.

JANUSZ BITTMAR

Powiatowy futbol

MP KARWIŃSKIEGO: Wierzniovice – Sł. Pietwałd 10:0, G. Błędowice – L. Łąki 2:1, V. Bogumin – Cierlicko 4:0, Bogumin B – F. Orłowa 2:2, B. Rychwałd – Dąbrowa 0:0, TJ Pietwałd – Sporting Orłowa 10:0, Zabłocie – Sł. Rychwałd 0:3. Lokaty: 1. G. Błędowice, 2. TJ Pietwałd, 3. Wierzniovice po 6 pkt.

MP FRYDEK-MISTEK: Gródek – Ostrawica 3:1, Piosek – Bukowiec 1:1, Oldrzychowice – Baszka 4:0, Mosty – Metyłowice 2:0, Nawsie – Chlebowice 3:0, Janowice – Palkowice 2:0, Noszowice – Liskowice 1:2. Lokaty: 1. Mosty, 2. Gródek, 3. Janowice po 6 pkt.

RP FRYDEK-MISTEK: Pržno – Wędrynia B 2:2, Niebory – Miliaków 0:0, Paskow – Wojkowice 2:0, Kuńczyce p. O. – Luczina B 2:5.

(jb)

Hokejowa LM

KUOPIO - TRZYNIEC 4:3

Tercje: 0:1, 3:1, 0:1 – 0:0. Bramki i asysty: 22. Lukka (Keränen), 34. Pitkänen (Jokela, Mutanen), 38. Tammela (Mutanen), dec. karny: Pitkänen – 20. Chmielewski (Matus, Nosek), 27. Dravecký (Nosek), 51. Kreps (Hrňa, Plíhal). Trzyniec: Hamerlík (Hrubec) – Klesla, Nosek, Hrabal, M. Doudera, Fołtyn, Linhart, Adámek, L. Doudera – Hrňa, Plíhal, Kreps – Irgl, Polanský, Dravecký – Rákos, Matus, Chmielewski – Cieniala, Ruffer, Jašek.

(jb)

Karwiniacy ambasadorami radosnego futbolu

SYNOT LIGA

**BANIK OSTRAVA
SLAVIA PRAGA 1:3**

Do przerwy: 0:2. Bramki: 74. Mišák – 45. i 90. Milan Škoda, 8. Voltr. Ostrawa: Pavlenka – Mondek, Honiš, Kouřil, Holzer – Ježdík, Mišák (82. Alispahić) – De Azevedo, Kucak, Engelmann (57. Šichor) – Narh.

Trzeba wszystko stracić, żeby dowiedzieć się odrobinię – pisał ongiś francuski filozof Albert Camus. Piłkarze Banika po kolejnym z rzędu fatalnym występie dowiedzieli się, że po pięciu kolejkach pozostają na ostatnim miejscu w tabeli. – Przed nami dwa tygodnie przerwy, którą warto poświęcić na znalezienie sposobu, jak wyjść z tego impasu – stwierdził trener Ostrawy, Radomír Korytář. „Głos Ludu” ma pomysł warty świeczki – wymienić 80 procent zespołu, szkopił w tym, że darmowych piłkarzy nawet Playstation nie oferuje.

Lokaty: 1. Sparta Praga 13, 2. Slovácko 10, 3. Liberec 9, ... 15. Ołomuniec 3, 16. Ostrawa 1 pkt.

FNL

**FRYDEK-MISTEK
KARWINA 0:2**

Do przerwy: 0:2. Bramki: 7. Sedlák, 22. Sivrić. CZK: 66. Sivrić. F-M: Prepsl – Švrček, Literák, Ilko (46. Hykel), Jarabica – Bello, Talián, Ujlaka, Krčula (46. Mehremić) – Matuš (83. Đuriška), Vyskočil. Karwina: Pindroch – Růžička, Dreksa, Jovanović, Eismann – Sedlák – Sivrić, Budínský (90. Vaněk), Moravec (85. Fiala), Zelený – Urgela (75. Juřena).

Karwiniacy są w nowym sezonie ambasadorami radosnego futbolu. Po trzech kolejkach podopiecz-

ni Jozefa Webera mają na swoim koncie siedem punktów z bilansem bramek 7:1. – Cieszy również fakt, że dwukrotnie schodziliśmy z boiska z czystym kontem – ocenił grę swoich podopiecznych trener Weber. To świadczy o dokładnie grającej defensywie, a także celnych armatach działających z przodu. Karwiniacy w derbach narzucili gospodarzom swój styl gry, prowadząc po głowie Sedláka i szybkim wykończeniu akcji z pierwszej piłki przez Sivrica 2:0. Lekkie komplikacje nastąpiły tylko po wykluczeniu Sivrica, który zachował się jak trampkarz bez cienia doświadczenia.

ZNOJMO - TRZYNIEC 5:2

Do przerwy: 1:2. Bramki: 32. i 66. Šumbera, 52. Šamánek, 69. Žondra, 81. Njire – 26. Teplý, 33. Málek. Trzyniec: Paleček – Šenk, Vomáčka, Hloch, Knötig – Bedecs – Joukl (86. Dedič), Mozol (78. Motyčka), Málek – Černý, Teplý (65. Janoščin).

To był najsłabszy występ drużyny Radima Nečasa w dotychczasowym sezonie. Po euforii, która udzieliła się trzynieckim piłkarzom w pierwszej kolejce, drużyna z Lešnej z łomotem spadła z obłoków na ziemię. – Takiego koszmaru już dawno nie oglądałem – skomentował przegraną Nečas. W I połowie jeszcze nic nie wróżyło trzynieckiej klęski. Goście prowadzili 2:1 i wszystko wskazywało na to, że mają pomysł na Znojmo. Domek z kart runął w drugiej odsłonie, a wystarczyły cztery kisy w defensywie i mistrzowska wręcz efektywność znojmskich piłkarzy.

Lokaty: 1. Znojmo, 2. Sokolov po 10 pkt., 3. Opawa 8, 4. Karwina 7, ... 9. Trzyniec 4 pkt. Jutro (17.00): Karwina – Varnsdorf (zaległy mecz 1. kolejki).

DYWIZJA

PIOTROWICE - N. SADY 2:1

Do przerwy: 1:1. Bramki: 24. Duda, 75. Gill – 36. Navrátil. Piotrowice: Mrozek – Hoffmann, Leibl, Gill, Miko (46. Puškáč) – Škuta – Malír, Panák, Duda (86. Bajzáth), P. Kundrátek (62. L. Kundrátek) – Kurušta.

Lokomotywę prowadzą w tym sezonie do zwycięstw doświadczeni maszyniści. Trzecią z rzędu wygraną wystrzelili podopiecznym Martina Špički celną główką Gill z dośrodkowania Hoffmanna.

**HAWIERZÓW
FRYDLANT 0:1**

Do przerwy: 0:0. Bramka: 83. Preči. Hawierzów: Směták – Trmal, Wojnar, K. Skoupý, Klejnot – Zupko – Omasta (60. Rozsival), Jaworek (71. Osvěčík), Trajkovski, Gistingner – Gomola.

Zawsze pojawi się jeden głupi błąd, który kosztuje nas stratę trzech punktów – stwierdził trener Hawierzowa, Miroslav Matušovič. Nic dodać, nic ująć.

Lokaty: 1. Petrkowice, 2. Piotrowice po 9 pkt., 3. N. Sady 6, ... 14. Hawierzów 1 pkt.

M. WOJEWÓDZTWA

**DZIEĆMOROWICE
BOGUMIN 2:1**

Do przerwy: 0:0. Bramki: 70. Beilner, 77. Hrtánek – 49. Sittek. Dziećmorowice: Kotrla – Malěř, Vančo (90. L. Ligocký), Hrdlička, Holý – Uher – Káňa (64. Matušík), Hrtánek, Skotnica, Maleňák (70. Beilner) – Christu. Bogumin: Gladiš – P. Poštulka (57. Szkuta), Górníok, Košťál, Kalous (85. Šiška) – Vítek (70. Jadamík), Palej, Kempný (84. Šipula), Nowinski – Sittek, Jatagan-dzidis (81. Kubinski).

Elektrycy potwierdzili w derbach rolę faworyta, zmuszeni byli jednak włączyć w drugiej połowie piąty bieg. Gola na wagę zwycięstwa zdobył Hrtánek, wykorzystując brak zdecydowania Gladiša i jednego z bogumińskich obrońców. – Remis był w zasięgu, ale błąd w końcówce pogrzebał nasze szanse – skomentował derby trener gości, Marek Poštulka. Josef Jadný był w dużo lepszym humorze. – To nie był łatwy mecz, boguminiacy zawsze grają do końca. Zdecydowało doświadczenie naszych kluczowych piłkarzy – stwierdził szkoleniowiec Dziećmorowic, które wyrastają na jednego z faworytów 5. ligi.

**CZ. CIESZYN
SZONÓW 5:1**

Do przerwy: 1:1. Bramki: 8. Lojek, 49. Kupczak, 57. Šlavka, 61. Bolek, 86. Hradečný – 6. Z. Bednář. Cz. Cieszyn: Klepek – Bolek, Fizek, Rac, Kupczak – Hradečný, Šlavka (61. Konečný), Sostřonek, Zogata (56. Popelka) – Mendrok (67. Rusek) – Lojek (76. Nowak).

Outsider rozgrywek niespodziewanie prowadził po strzale Z. Bednářa, potem jednak grali już wyłącznie cieszyniacy i to dosłownie jak z nut. W roli kapelmistrza przedstawił się publiczności Jakub Lojek, który strzelił na 1:1, a po zmianie stron sprowokował karnego, z którego Kupczak wniósł definitywny spokój w poczynania gospodarzy.

**MARKWARTOWICE
ORŁOWA 2:2**

Do przerwy: 1:1. Bramki: 14. Kremzer, 55. Zbořil – 30. Schroner, 75. Klimas. Orłowa: Pacanovský – Papuga (65. Kroček), Věčerek, Stanovský, Schroner – Tomáš (85. Dzida), Urban, Malík, Schimke, Klimas – Kopel.

Slavia goniła stratę aż do 75. minuty, kiedy to Klimas z dobitki zapewnił gościom punkt w wyrównanej bitwie z młodym zespołem Markwartowic. – Gospodarze należą do lepszej grupy piątligowych zespołów. To młode chłopaki, z dobrą kondycją – ocenił dla „GL” grę rywala trener Orłowej, Čestmír Kročil.

WITKOW - WĘDRYNIA 2:2

Do przerwy: 1:1. Bramki: 39. K. Krása, 54. Jurečka – 13. Martinčík, 80. Fr. Hanus.

Dla zespołu Wędryni to dopiero pierwszy wywalczony punkt w nowym sezonie. Remis zapewnił gościom w końcówce meczu pomocnik František Hanus. Gdyby nie dwie udane akcje byłych piłkarzy Trzyńca, wędryniacy wspólnie z Szonowem zamykaliby piątligową stawkę.

Lokaty: 1. Polanka, 2. Frensztat, 3. Dziećmorowice po 9 pkt., 4. Cz. Cieszyn 7, 5. Orłowa 7, ... 11. Bogumin 1, 12. Wędrynia 1 pkt.

IA KLASA – gr. B

Brusperk – Bystrzyca 1:2, St. Miasto – Lutynia Dolna 3:0, Czeladna – Stonawa 5:0, Datynie Dolne – Dobratice 0:2, Petřvald n. M. – Olbrachcice 4:1, Sedlischce – Hrabowa 2:4, Wracimów – Veřovice 0:3. Lokaty: 1. St. Miasto, 2. Hrabowa, 3. Bystrzyca po 6 pkt., ... 10. Lutynia D. 3, 12. Datynie Dolne, 13. Olbrachcice, 14. Stonawa 0 pkt.

IB KLASA – gr. C

Toszonowice – Šmířowice 3:1, Žuków G. – Gnojnik 0:2, Sn Orłowa – Nydek 1:1, ČSAD Hawierzów – Raszkowice 0:0, Piotrowice B – Jablonków 6:1, I. Piotrowice – Sucha G. 2:0, Dobra – Luczina 1:0. Lokaty: 1. Piotrowice B, 2. Dobra po 6 pkt., 3. Raszkowice 4 pkt.

(jb)